

## ANNA WIŚNIEWSKA

ur. 1942; Kłodno



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, ulica Dolna Panny Marii, ulica Peowiaków, ulica Pstrowskiego, ulica Bernardyńska, ulica Lipowa, Marzec 1968, Chatka Żaka, Archiwum Państwowe, Szpitala Klinicznego nr 4 w Lublinie, Archiwum PSK4, Muzeum Wsi Lubelskiej w Lublinie, Zamek Lubelski, Wojewódzki Dom Kultury, Miejski Dom Kultury, remont siedziby Miejskiego Domu Kultury, 650-lecie Lublina, PZPR, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, statek "Lublin", Akademia Medyczna w Lublinie, prosektorium, Stowarzyszenie Twórców Ludowych, praca etnografa, Bielski Mieczysław, Meksuła Maryla, Kierski Jerzy, Reinfuss Roman, Szczepowska-Szych Irena, Wdowiak Alina

### Wycieczka trolejbusem i „Małpi Gaj”

Na rogu Hipotecznej i Lipowej oprócz tego była zajezdnia, MPK, miejskiej komunikacji. Całe te tereny to była zajezdnia i były warsztaty naprawy. Skąd to pamiętam? Dlatego że mój teść, oprócz tego, że był adwokatem, był między innymi radcą prawnym MPK również. I jak kupił jeden z pierwszych prywatnych samochodów, to właśnie nie było garażów, w związku z czym garażował właśnie tam. I dlatego mój chłopak mógł przyjeżdżać po mnie do szkoły samochodem, co tak bardzo raziło nauczycieli. Prywatnych samochodów wtedy było pięćset trzydzieści, no może pięćset siedemdziesiąt na cały Lublin, przynajmniej taki numer miało auto mojego teścia. Zresztą pierwszy numer miał jeszcze rejestrację z literą H, literą H oznaczano prywatne samochody. Potem pozmieniali, w ogóle sprawa komunikacji to jest też oddzielny rozdział. Mam taki ładny rozdziałik o pierwszej jeździe trolejbusem. Byłam wtedy mała, miałam dziesięć lat, dziesięć i pół nawet w [19]53 roku. Wiem, że z babcią i z siostrą poszłyśmy na dworzec, na piechotę ze Szczerbowskiego tylko po to, żeby przejechać się trolejbusem, bo tego dnia trolejbusy jeździły za darmo. Mieliśmy tylko jeden trolejbus wtedy, wypożyczony z Gdyni, on miał nawet znak na boku, gdyński. Były zamówione trolejbusy z Rosji, ale nie zdążyły na 22 lipca, bo przecież w Polsce Ludowej wszystko było ku czci, z okazji i tak dalej, na 1 maja albo 22 lipca, wtedy czynem! I tak dalej. Dopchałyśmy się nie do pierwszej tury, ale do którejś z tur i siedziałam z tyłu na kolanach babci, miałam dosyć dobrą widoczność, a bardzo rzadko, wtedy jako dziecko, byłam w tamtych terenach, bo i po co, także tą

Zamojską w górę jechał, potem Krakowskim Przedmieściem i pętlę miał przy Małpim Gaju. Ostatnio spotkałam się z takim pytaniem: „Małpi Gaj? To przecież przy akademikach!” guzik prawda, Miasteczka Uniwersyteckiego jeszcze wtedy nie było. Część Małpiego Gaju zajęło Centrum Kultury, to jest część teraz zajął budujący się jakiś budynek i hotel „Merkury” kilka nazw miał, a tam jeszcze część już właściwie skweru, a nie gaju, została. Ten Małpi Gaj sięgał aż do Alej Racławickich, tam pierwszy raz w życiu chłopak mnie pocałował. Nie ja całowałam się z chłopakiem, tylko mnie pocałował, uciekł i tyle go widziałam. Sama nazwa Małpi Gaj jest stara, nie wiem, skąd się wzięła. To było *vis à vis* Ogrodu Saskiego, mnie się wydaje, że nazwa powstała wtedy, kiedy budowano Komitet Wojewódzki Partii i że to była taka sobie złośliwość, bo miałam starszych kolegów, dużo starszych ode mnie i wszyscy mówili: „Do Małpiaka idziemy” „Gdzie się spotykamy? W Małpiaku” Były tam ławeczki, to był taki mały parczek, może więcej niż skwer, to teraz jest rodzaj skwerku. Były ławeczki, były drzewka, ale fontanny żadnej nie było. Tam młodzież się spotykała, zwykle po wyjściu z kościoła szło się na piechotę do Małpiego Gaju. Albo tak jakoś spotykaliśmy się, KUL-owcy z UMCS-em, który bardzo brzydko nazywano ŻUL. I tak właśnie w Małpim Gaju było najwygodniej się spotkać.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2019-01-24, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Joanna Majdanik
<b>Transkrypcja</b>	Natalia Boczek
<b>Redakcja</b>	Natalia Boczek
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"